

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, NR 305 (2946)

LUBLIN, ŚRODA, 23 GRUDNIA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie na rok 1953 Wśród laureatów Leon Kruczkowski

MOSKWA (PAP). — Jak donosi dziennik „Prawda”, w dniach 9 i 12 grudnia odbyły się w Moskwie pod przewodnictwem członka akademii D. W. Skobelcyna posiedzenia Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami”. Komitet rozpatrzył przedstawione mu wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich na rok bieżący i powziął uchwałę w tej sprawie. Uchwała ta brzmi:

W sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami” na rok 1953.

Uchwała Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za u-

trwalanie pokoju między narodami” z dnia 12 grudnia 1953 roku.

Za wybitne zasługi w dziedzinie walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznaje się Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami” następującym osobom:

Pierre Cot, deputowany do Zgromadzenia Narodowego (Francja),

Sahib Sing Sokhey, profesor, generał-major, członek Rady Stanów parlamentu Indii,

Andrea Gaggiero, duchowny (Włochy),

Isabelle Blume, posłanka do parlamentu (Belgia),

Howard Faust, literat (USA),

John Bernal, profesor Uniwersytetu Londyńskiego (Anglia),

Leon Kruczkowski, literat (Polska),

Pablo Neruda, literat (Chile),

Andrea Andreen, doktor medycyny, lekarz naczelny laboratorium klinicznego w Sztokholmie (Szwecja),

Nina Wasiliewna Popowa, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (ZSRR).

Przewodniczący Komitetu D. W. Skobelcyn. Zastępcy przewodniczącego Komitetu — Kuo Mo-ko (Chiny), Louis Aragon (Francja).

Członkowie Komitetu — M. Andersen — Nexo (Dania), Jan Dembowski (Polska), Michail Sadoveanu (Rumunia), A. Fadiejew (ZSRR), I. G. Erenburg (ZSRR).

„NAGRODA STALINOWSKA ZOBOWIĄDUJE MNIE DO JESZCZE OFIARNIEJSZEJ WALKI O POKÓJ” — OŚWIADCZYŁ LEON KRUCZKOWSKI

WARSZAWA (PAP). — W związku z przyznaniem Leonowi Kruczkowskiemu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” zaszczytnie odznaczony pisarz udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Wiadomość o przyznaniu mi Stalinowskiej Międzynarodowej Nagrody Pokoju przyjąłem z najgłębszym wzruszeniem i radością. Związana z nieśmiertelnym imieniem Stalina, nagroda ta jest nie tyle wyróżnieniem osobistych zasług, ile przede-

wszystkim podkreśleniem wielkości samej idei walki o pokój. Nagroda ta jest jednak również dla odznaczonego doniosłym zobowiązaniem: zobowiązuje do jeszcze pełniejszego poświęcenia sił i zdolności tej wielkiej, najdonioślejszej dziś dla ludzkości sprawie pokoju. Jako pisarz i jako działacz społeczny pragnę zobowiązanie to spełnić najlepiej jak umiem.

Niech mi będzie wolno zaszczyt otrzymanej nagrody podzielić ze wszystkimi bojownikami pokoju w naszej ojczyźnie, Polsce Ludowej.”

Szeroką falą zobowiązań produkcyjnych przyjęli chłopcy Lubelszczyzny Uchwałę Rady Ministrów

Na zebraniach, jakie odbywają się we wszystkich gromadach w związku z Uchwałą Rady Ministrów o pomocy państwa dla rozwijania hodowli i bazy paszowej, chłopcy Lubelszczyzny podejmują liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe. W samym tylko dniu 20 grudnia zobowiązań takich podjęto przeszło tysiąc. W dyskusji na temat uchwały chłopcy wyrażają swoje wielkie zadowolenie.

Aleksander Król, średniorolny chłop z Bełżca, gm. Czemierniki pow. Lubartów, stwierdził:

„Uchwała Rządu to dalszy krok do polepszenia bytu chłopca”. Mieszkańcy tej gromady postanowili wspólnie zagospodarować 20 ha łąk i 20 ha ugorów.

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło:

1. Przewodniczącego państwowego komitetu planowania ZSRR Maksyma Zacharowicza Saburowa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

2. Ministra elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego Michała Georgiewicza Pierwuchina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

3. Ministra przemysłu hutniczego Iwana Fiedorowicza Tewosjana zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

4. Ministra przemysłu budowy maszyn średnich — Władysława Aleksandrowicza Małyszewa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

5. Ministra artykułów przemysłowych powszechnego użytku ZSRR Aleksieja Mikołajewicza Kosygina — zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Załogi fabryk i instytucji meldują o wykonaniu planu rocznego

FABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH IM. BOLESŁAWA BIERUTA

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie w dniu 19.XII.1953 r. o godz. 11, to znaczy na 12 dni przed terminem wykonała plan produkcyjny na rok 1953.

Do końca bieżącego roku załoga FSC wykonała poza planową produkcją także produkcję uboczną.

LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

W dniu 21 bm. Lubelskie Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego za-

meldowało o wykonaniu rocznego planu produkcji cukru. Należy tu podkreślić, że w realizacji planu osiągnięto wszystkie wskaźniki ekonomiczno-techniczne przewidziane narodowym planem gospodarczym, a niektóre z nich jak przerób dobowy i wydajność pracy zostały poważnie przekroczone przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia węgla i strat prefabrykacyjnych.

Do termińowego wykonania zadań przez LZPC przyczyniły się przede wszystkim cukrownie: „Klemonsów”, „Rejowiec”, „Strzyżów” i „Gorbów”

LUBELSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE

wykonało zadania 4 roku Planu 6-letniego finansowo w 100,6%.



Chłopcy z Brzostówki gm. Serniki, pow. Lubartów, zobowiązali się zarać 40 ha łąk celem lepszej ich uprawy. Mieszkańcy tej wsi, Antoni Wójcik zobowiązali się wyhodować w przyszłym roku 4 świnię ponad plan.

W powiecie zamojskim zobowiązanie produkcyjne podjęli mieszkańcy 44 gromad. M. in. chłopcy z Przedmieścia Zamojskiego (gmina Szczerzeszyn) podnieśli hodowlę o 12 sztuk bydła, 10 cieliczek, 20 krów, 4 owce, a także zwiększą hodowlę bekoni. Maria Sadurska podjęła indywidualne zobowiązanie zwiększenia hodowli kur o 10 sztuk i wyhodowania 3 bekoni poza obowiązkowymi dostawami. Chłopcy ze wsi Szperówka teje gminy, zobowiązali się wykonać plan skupu żywca w roku 1954 w 110 proc. Ponadto postanowili do dnia 1 stycznia 1954 roku wykonać plan kontraktacji bułki cukrowej w 120 proc. oraz tytoniu — w 160 proc.

W powiecie puławskim odbyły się w niedzielę 102 zebrania na których pracujący chłopcy podjęli 188 zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

W Osinach Godowskich (gmina Godów) chłopcy zobowiązali się wybudować 23 silosy, zakupić 5 jałówek, 6 owiec i jednego konura zarodowego oraz wykonać plan kontraktacji żywca w 100 proc.

Przodujący hodowca z Przybysławic (gm. Garbów) średniorolny chłop Tomasz stwierdził w dyskusji: „Powinniśmy stosować jak najlepszej kiszonki. Przekonałem się na własnym przykładzie, że są one bardzo korzystne. Przedtem utrzymywałem dwie krowy, które dawały niewiele mleka. Odkąd zaprowadziłem kiszonki utrzymuję 4 krowy o wysokiej mleczności. Gdybym miał odpowiednią oborę mógłbym utrzymać dzięki kiszonce, nawet 6 sztuk. Dlatego obecnie zamierzam zbudować oborę”.

W powiecie krasnostawskim chłopcy pracujący podjęli 328 zobowiązań.

W Serokomli (pow. Łuków) na zebraniu gromadzkim poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów przybyło 80 osób, w czym 20 kobiet, a 16 z nich zabierało głos w dyskusji. Chłopcy zwrócili m. in. uwagę na niedostateczną dotychczas pomoc weterynaryjną, brak surowicy, co uniemożliwiało przeciwdziałanie pomorowi świń. Krytykowano też władze gminne, które nie chciały respektować przewidzianych zniżek w obowiązkowych dostawach mleka.

Mieszkańcy gromady Wasylów gm. Poturzyn pow. Tomaszów, postanowili zwiększyć wydajność z hektara o 1 kwintal, stosując nowoczesne metody agrotechniczne. Zobowiązali się też całkowicie zlikwidować istniejące w gromadzie odłogi. Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie kobiet, które postanowiły zwiększyć

hodowlę drobiu o 100 proc. a cieliczek o 50 proc.

W Bolanach, gmina Krynice chłopcy postanowili zwiększyć hodowlę cieliczek o 150 proc. Chcąc przyczynić się do rozwoju hodowli w swoim powiecie, wezwali oni do współzawodnictwa gospodarzy z sąsiedniej wsi Niemirówek.

W dyskusji na zebraniu gromadzkim w Chodywańcach gmina Jarczów, chłopka Weronika Kaczor powiedziała: „Uchwała Rządu to realizacja też IX Plenum, zmierzająca do polepszenia dobrobytu chłopca i robotnika. Realizacja tych zamierzeń jest ważna jednak od naszej pracy”.

Zebrania odbywane w związku z Uchwałą Rady Ministrów charakteryzują się wysoką frekwencją i ożywioną dyskusją. (3)

Powiaty Łuków i Chełm zwolnione z miarek i odsypów

Liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów w woj. lubelskim zwiększyła się o 2 dalsze. Są to powiaty ŁUKÓW i CHEŁM, które w ostatnich dniach przekroczyły 90% rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. W ten sposób liczba powiatów, które wykonały ponad 90% planu w naszym województwie zwiększyła się do 9.

Nie osiągnęły jeszcze dotąd 90% wykonania planu następujące powiaty: Tomaszów, Zamość, Krasnostaw, Włodawa i Biała Podlaska. (5)

Wyrok w procesie Mossadika

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że trybunał wojskowy skazał b. premiera Mossadika na trzy lata więzienia. W motywach wyroku trybunał podkreślił, że Mossadikowi groziła kara śmierci, lecz kara ta została złagodzona na skutek osobistej interwencji szacha, który wziął pod uwagę dawne zasługi byłego premiera.

Sądony równocześnie z Mossadikiem b. szef sztabu gen. Riahi skazany został na dwa lata aresztu dyscyplinarnego i na wydalenie z armii.

Tymczasowe wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego Bułgarii

SOFIA (PAP) — Centralna komisja wyborcza podała tymczasowe wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Na ogólną liczbę 4.987.587 wyborców w głosowaniu wzięło udział 4.964.544 osób, co stanowi 99,53 proc. Na kandydatów Frontu Patriotycznego oddało głos 4.954.795 osób, czyli 99,80 proc. wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu.

Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone zostaną 24 grudnia.

20 grudnia, przed czterema laty Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ufundowało Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami”. Od czterech lat Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, składający się z demokratycznych, walczących o pokój przedstawicieli różnych narodów, dokonuje zaszczytne wyróżnienia tych, którzy poświęcili swoje życie najsłabszej sprawie ludzkości — walce w obronie pokoju.

Nagrody te związane są z imieniem Stalina. Jego słowo, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca”, docierają do świadomości setek milionów ludzi z różnych kontynentów, ludzi o różnych przekonaaniach i różnych wierzeniach. Ruch narodów w obronie pokoju potężnieje z każdym dniem. Nie ma już dziś zakątków na kuli ziemskiej, gdzie nie znalazłaby obrońców i zwolenników idea walki z podżegaczami do nowej wojny, walki o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, o uregulowanie dróg rokowań wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Idea walki o zachowanie i utrwalenie pokoju, o przyjaźń między narodami, które usiłują skłócić między sobą imperialiści i zwolennicy nowych awantur wojennych.

Przedstawiciele agresywnego bloku atlantyckiego muszą coraz bardziej osłaniać swoje plany wojenne frazesami o ich rzekomo pokojowym charakterze. Realizacja tych planów napotyka bowiem na coraz większe trudności. Wskazuje na to choćby przykład burzy, jaka przeciąga nad Francją i jej parlamentem, burzy gniewu i oporu przeciwko ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Głos narodu francuskiego, głos narodów Europy i innych kontynentów świata brzmi coraz donośniej.

W tej szlachetnej walce całej ludzkości rosną szeregi nowych bojowników o pokój, o wolność i niezawisłość narodów. Rokrocznie lista Mię-

Naród koreański zespolony wokół Koreańskiej Partii Pracy i rządu ludowego dołoży wszelkich starań dla odbudowy gospodarki

PRZEMÓWIENIE PREMIERA KIM IR-SENA W ZGROMADZENIU LUDOWYM KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą, że 20 grudnia rozpoczęły się tam obrady VI sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Premier Kim Ir-sen podsumował wyniki pracy delegacji rządowych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podczas pobytu tych delegacji w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i krajach demokracji ludowej.

— Wojna w obronie wolności i niepodległości ojczyzny — oświadczył m. in. premier Kim Ir-sen — była poważną próbą dla naszego ustroju społecznego i politycznego oraz dla sił zbrojnych naszej republiki. Zespolony wokół Koreańskiej Partii Pracy i rządu republiki, naród nasz dał dowody, wspaniałego bohaterstwa i patriotyzmu, pokonał wszystkie trudności i odniósł zwycięstwo w walce z silnym wrogiem.

W imieniu całego narodu koreańskiego premier Kim Ir-sen wyraził wdzięczność narodowi chińskiemu za wielką pomoc udzieloną w walce wyzwoleniczej.

Następnie premier omówił szczegółowo perspektywę odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

— Dzięki pomocy Związku Ra-

dzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej — oświadczył Kim Ir-sen — będziemy mogli zlikwidować kolonialny charakter naszego przemysłu, pozostawiony nam w spadku przez imperialistów japońskich. Nasze fabryki i elektrownie będą odbudowane i zostaną przebudowane zgodnie z wymogami najnowszej techniki. Należy podkreślić, że stare fabryki przemysłu lekkiego będą znacznie powiększone i że zostaną stworzone liczne nowe zakłady przemysłu lekkiego w celu jak najszybszego podniesienia stopy życiowej naszego narodu.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej — oświadczył premier Kim Ir-sen — uzyskaliśmy możliwość jak najszybszej odbudowy i rozwoju naszej gospodarki — zarówno naszego przemysłu, jak i na-

szego rolnictwa, które ucierpiały tak bardzo wskutek wojny. Obecnie wszystko zależy od naszych własnych zdolności organizacyjnych, od naszej wyteżonej, twórczej pracy. Musimy opracować trzeletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz zmobilizować wszystkie siły w celu zrealizowania tego planu. Musimy doprowadzić do tego, aby przemysł nasz, od produkcji surowców i półfabrykatów, przeszedł do produkcji wyrobów gotowych w ilości mogącej zaspokoić nasze wewnętrzne potrzeby. Musimy także rozbudować rolnictwo oraz doprowadzić do znacznego podniesienia jego wydajności.

Premier Kim Ir-sen omówił także zadania w dziedzinie rozwoju transportu. Jestem przekonany — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir-sen — że cały nasz naród, zespolony wokół koreańskiej Partii Pracy i rządu republiki, wykona stojące przed nami zadania w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz osiągnie pokojowe zjednoczenie Korei wnosząc tym samym swój wkład do utrwalenia powszechnego pokoju.

Na cześć II Zjazdu Partii

KOBIETY Z HOŁOWNIA ZASADZIŁY SAD

W hurt zobowiązani na cześć II Zjazdu Partii włączają się kobiety — członkinie spółdzielni produkcyjnych.

Między innymi Rada Kobięca w spółdzielni produkcyjnej Hołowno (pow. Włodawa) zobowiązała się zasadzić 4 ha sadu. Zobowiązanie to zostało już wykonane.

Izabella Kita
PRACOWNICY I CZŁONKOWIE SPÓDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCOWEJ PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA PRZEDZJAZDOWE

Pracownicy GS i chłopcy — członkowie GS na zebraniu gromadzkim w Korzeniówce, gm. Rossosz (pow. Biała Podlaska) w dniu 12 XII. br. zobowiązali się:

— wywiązać się przed terminem w 100 proc. z obowiązkowych dostaw wobec państwa w żywcę i mleku;

— podnieść wydajność podstawowych zbóż o 2 kwintale z ha poprzez zastosowanie właściwych metod uprawy roli i jej nawożenie;

— podnieść w porównaniu z 1953 r. stan pogłowia krów o 20 proc., świń o 70 proc., owiec o 40 proc., kur o 100 proc. oraz podnieść wydajność mleka od 1 krowy o 10 proc., poprzez zwiększenie bazy paszowej i utrzymanie odpowiedniego porządku w oborach.

Obecni na zebraniu wezwali do współzawodniczą gromadę Romaszki, gm. Rossosz.

Poprzez podejmowanie zobowiązań indywidualnych i zespolonych pracownicy aparatu spółdzielczości samopomocowej czczą II Zjazd Partii.

Na wezwanie zespołu pracowniczo-GS Rudy na naradach pracowniczych odbytych w dniach 25 i 29 XI. br. pracownicy GS i PZGS podjęli 1142 zobowiązania indywidualne i 1193 zobowiązań zespolonych wartości ponad 5.000.000 złotych.

GS Młodzieżycze zobowiązała się do końca 31 XII. br. wykonać dodatkowo 15 proc. rocznego planu obrotów.

Pracownicy aparatu skupu odpadków i złomu wykonali roczny plan w 100,4 proc.

Laniel wycofał swą kandydaturę w wyborach na prezydenta Francji

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, przewodniczący Kongresu Wersalskiego (wspólnej sesji Zgromadzenia Narodowego

i Rady Republiki) Andre le Troquer zwołał przewodniczących grup parlamentarnych na wspólne posiedzenie we wtorek przed południem, aby zastanowić się nad środkami „uratowania instytucji republikańskich” po 10 bezskutecznych turach głosowania w wyborach prezydenckich Francji.

Parlamentarna grupa socjalistyczna ponowiła apele do innych grup parlamentarnych, aby wycofały swoich kandydatów na rzecz dotychczasowego prezydenta Vincenta Auriola.

Parlamentarna grupa partii radykałów-socjalistów oświadczyła, że w wypadku, jeżeli obecni kandydaci zgodzą się na wycofanie swych kandydatów przyłączy się do propozycji ewentualnego powtórzonego wyboru Vincenta Auriola.

Grupa „Zjednoczenia Lewicowych Republikańców” podzieliła to stanowisko.

Laniel oznajmił, że gotów jest „wycofać swoją kandydaturę, w wypadku, jeżeli grupy większości zdolają osiągnąć porozumienie w sprawie kandydata, który mógłby zrealizować unę republikańską”.

We wtorek rano odbyło się na zaproszenie Laniela zebranie przedstawicieli grup większości Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki.

Na zebraniu Laniel przyznał, że Kongres Wersalski „znalazł się w impasie” wskutek tego, że wielu deputowanych i członków Rady Republiki „zdradziło własną większość”.

Popołudniowe dzienniki paryskie podkreślają, że w istocie rzeczy, na zebraniu przedstawicieli grup większości postanowiono szukać nowego kandydata na miejsce Laniela. Prasa podkreśla także, że większość rządowa podzieliła się na dwa obozy na tle ustosunkowania się do projektu utworzenia „armii europejskiej”.

W związku z wznowieniem rozmów w sprawie nowego kandydata na stanowisko prezydenta republiki, oprócz obecnego prezydenta Vincenta Auriola wymieniają także przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego radykała Edouard Herriot, który dotychczas nie chciał wysunąć swej kandydatury powołując się na zły stan zdrowia i podeszły wiek. Należy zaznaczyć, że Herriot wypowiadał się niejednokrotnie przeciwko planom utworzenia „armii europejskiej”.

Dziennik „Libération” podkreśla, że w dziesiątej turze kongres wersalski dał raz jeszcze wyraz swemu wrogiemu ustosunkowaniu się do Laniela.

W godzinach popołudniowych podano do wiadomości, że jedenasta tura głosowania w wyborach prezydenckich odbędzie się nie we wtorek wieczorem, lecz w środę rano.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse podała we wtorek wieczorem, że J. Laniel wycofał swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Republiki Francuskiej.

P. Z.

Masy pracujące ZSRR domagają się surowego ukarania zdrajców ojczyzny

MOSKWA (PAP). W miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania, na których omawia się komunikat prokuratury ZSRR w sprawie Berii i jego współpracowników. Na wszystkich tych zebraniach ludzie radzieccy z oburzeniem potępiają zdrajców ojczyzny, którzy chcieli zmniejszyć wielkie zdobycze radzieckich mas pracujących.

„Wrogowie narodu radzieckiego — oświadczył na zebraniu w fabryce moskiewskiej AT-1 inżynier Fiodorow — niejednokrotnie usiłowali podważyć potęgę naszej ojczyzny, lecz ich knośmiana zawsze kończyły się fiaskiem. I tym razem banda zdrajców, szpiegów i morderców ujęła została na gorącym uczynku. Nikomu nie uda się powstrzymać naszego zwycięskiego marszu naprzód do triumfu komunizmu”.

Młody tokarz Siergiejew pracujący w tych zakładach stwierdził:

Wrogiem nie uda się wznieść waśni między narodami ZSRR. Jedność i przyjaźń narodów radzieckich są niewzruszone!”

Do głosu robotników i kolchoźników przyłącza się inteligencja radziecka. Na zebraniu profesorów i

studentów Moskiewskiej Akademii Rolniczej docent I. Salaj oświadczył:

„Wszystkie usiłowania wrogów, którzy chcą przeszkodzić nam w pracy twórczej, rozbijają się o niewzruszoną jedność partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu”.

W Leningradzkim Instytucie Mechaniki Precyzyjnej i Optyki — jednej z największych uczelni technicznych ZSRR, przemawiał pracownik naukowy B. Mienszow.

Ostro potępiają spiskowców masy pracujące republik nadbałtyckich. Zebrania masowe odbyły się m. in. w Estońskim Kombinacie „Manufaktura Bałtycka”.

„Nikomiu nie pozwolimy — stwierdziła tkaczka Soo-Salu — pozabawić nas zdobytego szczęścia. Całym sercem oddani jesteśmy ukochanej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

Na wszystkich zebraniach ludzie radzieccy w uchwalonych rezolucjach jednomyślnie wyrażają swe głębokie oburzenie z powodu zbrodniczej działalności Berii i jego współpracowników, domagają się od sądu radzieckiego surowego ukarania wrogów narodu.

Telegramy z frontu produkcji

W DNIU 21 GRUDNIA O GODZ. 17 CUKROWNIA WOZUCZYN ZAKOŃCZYŁA REALIZACJĘ ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI CUKRU BIAŁEGO.

Na budowie bloków Nr 5, 6 i 7 ZOR-Zachód toczy się zacięta walka załóg robotniczych o pełną realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

Dzięki wysiłkom załogi, prace na budowie BLOKU NR 5 szybko postępują naprzód, jednak ze względu na brak pustaków DMS i prefabrykowanych płyt betonowych oznaczony na dzień 31 grudnia br. termin zamknięcia budynku w stanie surowym jest poważnie zagrożony. Co na to służba zaopatrzenia ZBM i Zarząd Budowlanego Nr 2?

Na budowie BLOKU NR 6 stan zaawansowania robót w klatce schodowej Nr 3 znacznie się poprawił, co pozwala przypuszczać, że roboty zostaną ukończone w terminie. Terminowe zakończenie robót na klatce schodowej Nr 2 jest uzależnione od wykonania robót parciekarskich i elektrotechnicznych; brak również trzech grzejników centralnego ogrzewania.

Budowa BLOKU Nr 7 jest na ogół zaawansowana w stopniu zadowalającym. Roboty na klatkach schodowych Nr 2 i 3 będą ukończone w terminie. Sprawa komplikuje się natomiast na klatce schodowej Nr 4, która pozostaje w tyle pod względem zaawansowania robót parciekarskich, malarskich i stolarskich.

Terminowe oddanie do użytku wyżej wymienionych budynków w dużym stopniu zależy od kobiet pracujących przy uprzążaniu pomieszczeń. Niestety trzeba stwierdzić, że dotychczas prace te posuwają się żółwim tempem. Zwiększenie wydajności pracy przy tych robotach jest kategorięcznym nakazem chwili.

Droga do pokoju i bezpieczeństwa narodów

Oświadczenie Rządu Radzieckiego, wydane w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera, jest aktem politycznym o znaczeniu światowym. Stanowi ono dalszy przejaw konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zmierzającej do odprężenia sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia pokoju.

Spokojna i rzeczowa jest odpowiedź ZSRR na propozycje Eisenhowera.

Jakie są główne punkty propozycji Eisenhowera? Prezydent Eisenhower zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, grożące ludzkości z powodu nieustannego wyścigu zbrojeń, zwłaszcza broni masowej zagłady — atomowej i wodorowej. Co wobec tego proponuje czołowy polityk świata kapitalistycznego? Po skonstatowaniu groźby wiszącej nad ludzkością, prezydent Stanów Zjednoczonych zaproponował utworzenie działającej pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalnej organizacji, do której dyspozycji poszczególne państwa oddałyby pewną część swych zasobów uranu i innych materiałów koniecznych do produkcji energii atomowej. Organ ten miałby za zadanie gromadzenie, przechowywanie i ochronę tych materiałów oraz opracowanie metod, przy których pomocy mogłyby one służyć celom pokojowym.

Najważniejszym w przemówieniu Eisenhowera nie jest to co powiedział, ale to, czego nie powiedział. W przemówieniu tym Eisenhower nie poruszył spraw dla wszystkich ludzi na świecie najważniejszych. Ani słowa o zakazie produkcji broni atomowej i wodorowej, ani słowa o zakazie użycia broni masowej zagłady. Prezydent Eisenhower proponuje właściwie, aby obok prowadzonego w dalszym ciągu wyścigu zbrojeń wodorowych i atomowych pewną część surowca do produkcji energii atomowej magazynować, to znaczy, że w dalszym ciągu mają rosnąć zapasy śmiercionośnych bomb, że w dal-

szym ciągu USA uchylają się od zakazu użycia ludobójczych broni.

A że zakaz taki byłby skuteczny, świadczy o tym najlepiej przykład broni chemicznej i bakteriologicznej. Deklaracja rządu radzieckiego przypomina, że w pierwszej wojnie światowej używano w szerokim zakresie gazów i innych rodzajów broni chemicznej. Ale gdy w 1925 roku 49 państw podpisało w Genewie protokół w sprawie zakazu stosowania tych broni, coż się okazało? Okazało się, że podczas II wojny światowej żaden rząd nie zdecydował się na użycie zakazanych w tym protokole broni. Świadczy to najlepiej o skuteczności takiego zakazu.

Przemówienie prezydenta Eisenhowera było niewątpliwie pewnego rodzaju koniecznością polityczną. Na całym świecie ludzie popierają propozycje rządu ZSRR w sprawie zakazu produkcji i użycia broni masowej zagłady. Nigdy natomiast nikt nie usłyszał ze strony amerykańskiej jakiegokolwiek słowa dobrej woli. Przeciwnie. Z ust amerykańskich polityków padały dotąd zwykłe pogróżki. Wobec oczywistego bankructwa polityki szantażu, bankructwa spowodowanego posiadaniem przez Związek Radziecki broni atomowej i wodorowej oraz wobec olbrzymiego przyplwy fali nastrojów pokojowych w świecie, trzeba było zająć jakieś stanowisko. Nie na próżno prasa zachodnia podaje, że przemówienie prezydenta Eisenhowera było przygotowane i okolo czterdziestu! razy poprawiane przez przewodniczącego amerykańskiej rady wojny psychologicznej, Jacksona i jego współpracowników. Praktycznie chodziło o to, aby przy pomocy sprytnego manewru osłabić czujność opinii publicznej na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla ludzkości zbrojenia, zwłaszcza produkcja broni masowej zagłady.

Rząd radziecki, aczkolwiek z całym naciskiem podkreśla, że istotne dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej jest porzucenie pięciu wiel-

kich mocarstw, nie uchyla się od rozmów proponowanych przez prezydenta USA. Jak głosi oświadczenie, „co się tyczy wypowiedzi prezydenta Eisenhowera o poufnych lub dyplomatycznych rokowaniach w sprawie jego propozycji, to rząd radziecki prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę, wyraża gotowość wzięcia udziału w takich rokowaniach. Rząd radziecki zawsze przywiązywał wielką wagę do bezpośrednich rokowań między państwami, aby w ten sposób osiągnąć możliwe nawzajem do” przyjęcia porozumienia w sprawach spornych, w imię utrwalenia powszechnego pokoju”. Jednocześnie rząd ZSRR pragnie rozszerzyć te rokowania o rzecz najistotniejszą: o zakaz stosowania broni atomowej, wodorowej czy jakiegokolwiek innej broni masowej zagłady. Rząd radziecki stoi na stanowisku, że zakaz taki, połączony z przenieśieniem wszystkich materiałów atomowych na cele pokojowe byłby doniosłym krokiem na drodze do ogólnej redukcji zbrojeń, co przyniosłoby wielką ulgę i wydatne podniesienie stopy życiowej narodów.

Oświadczenie rządu radzieckiego przeniknięte jest duchem szlachetnej troski o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, wszystkich krajów. „Związek Radziecki — czytamy w zakończeniu — pełen głębokiej troski o uchronienie ludzkości od śmiercionośnej broni atomowej i wodorowej, wyczerpał wszystkie siły, aby bron ta nigdy nie mogła być obrońcą przeciwko ludzkości”.

Obok Związku Radzieckiego cały obóz pokoju a w nim i naród polski uczyni wszystko, aby doprowadzić do złożenia broni masowej zagłady do lamusa, aby energią atomową, która otworzyła przed ludzkością nowe perspektywy — użytkować dla dobra człowieka. W walce tej bierze udział na całym świecie olbrzymia większość ludzi pragnących żyć w pokoju, coraz lepiej i dostatniej.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd Partii

Zadania Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego

Towarzysz Bierut w referacie swym na IX Plenum powiedział, że we wszystkich krajach demokracji ludowej wysunięte zostało jako naczelnne zadanie gospodarcze obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

My jako inteligencja techniczna musimy zająć odpowiednio stanowisko w wykonaniu tych zadań i oddziaływać na jednostki nam podległe.

Ażby zadania te dobrze wykonać, należy zapoznać się z uchwałami IX Plenum. Dotyczy to zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Towarzysz Bierut w referacie swym wskazuje na konieczność bezwzględnej koncentracji środków przyspieszenia rozwoju przemysłu lekkiego i konsumpcyjnego.

W wyniku doniosłej tej zmiany Zjednoczenie nasze również musi przestawić swój plan produkcyjny na rok 1954. Plan budownictwa przemysłowego na Lubelszczyźnie wykonaliśmy w ciągu trzech lat w 130 procentach wobec czego mamy zapewnione wykonawstwo Planu 6-letniego przed terminem. Przede wszystkim stawiamy sobie jako zadanie przyspieszenie wykopania i włączenia do produkcji budowlanych przez nas obiektów przemysłu przeznaczonych do zaspokajania potrzeb ludności pracującej miast i wsi.

Stawiamy sobie za zadanie wykonanie w I półroczu obiektów Kombinatu Tuszczowego w Bodacowie, tak by pod koniec I półroczu mogło nastąpić pełne jego uruchomienie. Zadanie to wymaga koncentracji naszych wysiłków, właściwego ustawienia się do tego całego naszego aparatu oraz odpowiedniej mobilizacji załogi.

Następnym zadaniem jest rozpracowanie przyspieszenia budowy zakładów mięsnych w Zamościu.

Stawiamy sobie zadanie ukończenia elewatora zbożowego w 1954 r. przed zbiorami, aby nowe zboże mogło być przechowywane w elewatorze.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w naszej gospodarce narodowej będzie uruchomienie produkcji budowlanej przez nas Cementowni Nr 2 w Rejowcu.

Dokonyjemy mobilizacji naszego aparatu i ofiarnego włączenia do tych zadań Zarządu Budowlanego Nr 2, budującego tę cementownię, by zapewnić w 1954 r. pełny jej rozruch.

Stawiamy sobie zadanie zlikwidowania wszystkich usterek, które mogłyby zahamować uruchomienie cegielni w Horodyszczu, trzeciej co do wielkości w kraju. Produkcja tej cegielni stworzy możliwości zwiększenia budownictwa mieszkaniowego oraz budownictwa obiektów gospodarstw rolnych.

Przy budowie Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta musimy postawić sobie za zadanie, ażeby przy posiadanej potencjale nastąpiła koncentracja budowy takich obiektów, które jeszcze w 1954 roku mogłyby być włączone do produkcji.

Inż. Marian Kwiecień
Dyrektor Naczelny LPZB

W Lublinie przyspieszymy wykonanie części Żeńskiej Bursy Technikum Budownictwa Przemysłowego, tak, by już w miesiącu kwietniu 1954 r. młodzież miejska z innych miast i wiejska mogła w niej zamieszkać, co w dużym stopniu poprawi warunki bytowe młodzieży studiującej w tym Technikum.

Przyspieszenie budowy wymienionych wyżej obiektów będzie naszym wkładem w wykonanie zadań polepszenia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Praktyka lat ubiegłych wykazała, że największy rozmach budownictwa przypada na III kwartał roku. Ponieważ robotnik nasz w dużym stopniu pochodzi z wsi powoduje to pewne trudności związane z nasileniem w tym okresie prac polnych związanych ze żniwami i wykopkami.

Aby usunąć te trudności Zjednoczenie nasze stawia sobie za zadanie wykonanie w I półroczu roku 1954 60 proc. planu rocznego. Pozwoli to na osłabienie tempa robót w III kwartale i na udzielenie robotnikom budowlanym, pochodzącym w 75 proc. ze wsi, urlopow do prac polnych.

Drugim zadaniem pracowników zatrudnionych w Zjednoczeniu, to bezpośrednia pomoc wsi. Nasi inżynierowie i technicy, którzy zdobyli bogate doświadczenia przy wznoszeniu wspaniałych zakładów przemysłowych Lubelszczyzny pójdą na wieś, będą pomagać spółdzielniom produkcyjnym w wykonywaniu ich planów inwestycyjnych.

Szkolimy na kursach brygadzystów, techników i majstrów, którzy przybyli do nas prosto ze wsi. Ludzie ci wrócą na wieś i będą tam kierować budową obiektów gospodarczych i mieszkalnych.

Nasze zakłady produkcyjne pomocniczej włączyć do swych planów produkcyjnych takich elementów budowlanych, które w chwili obecnej sprawiają wiele kłopotów w budownictwie wiejskim. Można również wykonywać z odpadków drzewnych domki jednorodzinne i niektóre budynki dla inwentarza żywego.

Na wszystkich naszych budowach podejmujemy szeroką akcję, zniurzającą do otoczenia właściwą i troskliwą opieką naszych ZMP-owców, naszej młodzieży wiejskiej, która bezpośrednio ze wsi przyszła na nasze budowy.

Zapewnienie troskliwej opieki tej młodzieży w pracy i w naszych hotelach robotniczych, podniesienie jej poziomu ideologicznego, fachowego i kulturalnego to nasz konkretny wkład w podniesienie świadomości chłopów.

Ponadto udzielać będziemy pomocy kadrom budowlanym spółdzielczości produkcyjnej, PGR i POM poprzez włączenie się w formie stałego kontaktu i zobowiązań do pracy przy naprawach i konserwacji sprzę-

tu i narzędzi rolniczych oraz w dziedzinie organizacji pracy i postępu technicznego.

Nasza opieka nad spółdzielniami produkcyjnymi, PGR, POM, nasza stała praca nad młodzieżą wiejską, nasza wymiana i przekazywanie doświadczeń, to realizacja wytycznych IX Plenum naszej Partii, to pomoc w budowaniu socjalizmu na naszej wsi.

Wymienione wyżej nasze zadania w realizacji wytycznych IX Plenum to pierwsze nasze kroki, które musimy bezwzględnie wykonać.

W miarę naszego włączania się w realizację zadań postawionych przez IX Plenum będziemy nasz udział, naszą pracę na tym odcinku poszerzać i pogłębiać, będziemy rozwijać naszą więź ze wsią.

Z życia partii

Nam robotnicy — my robotnikom

„Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową oraz wspólnym zadaniem robotników i chłopów”.

Pod tym hasłem obradowała powiatowa konferencja hrubieszowskiej organizacji partyjnej, na której wybrano delegatów na II Zjazd PZPR.

Zanim przystąpiono do wyborów potoczyła się dość szeroka i ożywiona dyskusja. Mówili chłopcy indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy POM i PGR, robotnicy z poszczególnych zakładów. Przemawiali sekretarze podstawowych organizacji, komitety gminnych i Komitetu Powiatowego. Każdy mówca wnosił coś nowego, wskazywał na osiągnięcia, krytykował błędy.

— Prawda jest — mówił tow. Dąbrowski z Horodla — że wskutek naszej niewagi niejednokrotnie podrywano zaufanie chłopów do władzy ludowej. W naszej gminie niejaki Nieradko z gromady Strzyżów na skutek karygodnego niedopatrzania GRN dostał dyplom uznania mimo, że do tej pory nie wywiązał się z obowiązków wobec państwa. Ulgi stosowano tylko dla bogaczy, którym oprócz tego rozpisano ziemie robiąc ich średniakami jak np. Zienkiewicza z Husynnego. Ale czy mogło być inaczej skoro niektórzy członkowie KG jak np. Janicki mówili wręcz: „Dość polityki, będziemy kierować gminą administracyjnie”. Do czego to doprowadziło? Do osłabienia organizacji partyjnych.

— W imieniu trzydziestoosobowej organizacji partyjnej — mówiła tow. Janina Biczak z Szychowic — chciałam zapewnić zebranych, że nasza spółdzielnia produkcyjna przystąpiła już do realizacji też przedzjazdowych. Podjęliśmy zobowiązania, które wykonujemy. Między innymi przystąpiliśmy do zwózki budulca, kończymy owoity a obornik składamy tak, żeby się nie niszczył. To jest dopiero początek. Plany mamy dość szerokie, ale żeby je wykonać, potrzebna nam jest pomoc. Konkretnie prosimy o kredyty na budowę dalszych 10 domków mieszkalnych, szkoły i domu ludowego. Poza tym udogodniłoby nam komunikację wybudowanie 2 km kolejki waskotorowej. Proszę tych, którzy będą wybrani na delegatów, aby przekazali naszą prośbę na II Zjeździe Partii.

Tow. Biczak mówiła to na pewno nie myślała o tym, że słowa te będzie mogła przekazać sama, że ją właśnie wybrano na delegata. Słowa jej świadczyły o ogromnym rozmachu życia spółdzielczego.

Na dawnych odlogach tysiące spółdzielców z niecierpliwością oczekuje uruchomienia Nowej Hut, z której popłynie stal na szyny, na gwoździe, na obręcze, jak dla tych z Szychowic, którzy już dzisiaj chcą mieć własną kolejkę. Myśla o tym nie tylko spółdzielcy i chłopcy indywidualni, myślił wraz z nimi ich sojusznik — robotnik. Oto co mówił tow. Parol z cukrowni Strzyżów.

— Musimy stwierdzić, że nasza hrubieszowska organizacja partyjna wiele zrobiła, ale jeszcze więcej ma do zrobienia. Nasza gleba jest najurodzajniejsza, ale chyba najmniej wydajna. Największą bolączką jest brak transportu. Pod tym względem jesteśmy upośledzeni w porównaniu z województwami zachodni-

WĘGIERSKIE AUTOBUSY DLA POLSKI.



Fabryka Ikarus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy przeznaczone na eksport do Polski. Na zdjęciu: ostatnia kontrola przed próbną jazdą nowowyprowadzonych autobusów „Ikarus 60”, przeznaczonych dla Polski. (Fot. — CAF)

mi. Jest to spuścizna po zacołaniu kapitalistycznym, którą musimy nadrobić. Ile to chłopcy tracą drogoocennego czasu wioząc po kilkanaście kilometrów buraki po błotnistych drogach. Mimo to trzeba stwierdzić, że plany kontraktacji buraka cukrowego są wykonywane. Gorzej jest z rzepakami ozimymi, którego plan wykonaliśmy dotychczas w 50 proc. na skutek obawy przed wysypywaniem się przy spręczeniu. Jest to wymowny dowód braku fachowych porad ze strony naszej agronomii. My ze swej strony postanowiliśmy pomóc chłopom w uzyskaniu wyższych plonów przez popularyzowanie nowych metod nawożenia. U nas jest wprost bezcenny nawóz tzw. „biłto defekacyjne”, które odkwasza i użyźnia ziemię. Chłopi jednak są do niego uprzedzeni, toteż nasza załoga postanowiła zaprowadzić poletkę doświadczeń, aby na konkretnym przykładzie przekonać chłopów.

— Mówił tu towarzyszy z Nielewki, że budują wytwórnię win — oświadczył tow. Hudoba, członek spółdzielni produkcyjnej w Tuczępach. — Bardzo to pięknie, ale ja się pytam, kto będzie dostarczał owoców, jeśli my o tym nie pomyśleliśmy. Otóż nasza spółdzielnia postanowiła zasadzić 10 tysięcy drzewek i za parę lat i my będziemy mieli ładny dochód, a fabryka odpowiednią ilość surowców. Ja tak rozumiem sojusz. Nam robotnicy, my robotnikom, a wntczas będzie się nam lepiej i dostatniej żyło.

— Musimy baczniejszą uwagę zwrócić na prace rad narodowych — mówił tow. Mielniczuk sekretarz KG Moniatycze — nasza gmina była powodem tego, że powiat włókł się na szarym końcu w realizacji obowiązkowych dostaw. Przyczyną tego była oportunistyczna postawa członków GRN, którzy ulegali kulturalu. Dopiero przy pomocy KP

potrafiliśmy to przełamać i rezultaty już widać. Stąd wniosek więcej konkretnej pomocy komitetem gminnym i podstawowym organizacjom ze strony KP, więcej operatywności i powiązania rad narodowych z terenem. Często delegaci GRN i PRN pobyt swój w terenie ograniczali do podstemplowania delegacji u sołtysa. Nic więc dziwnego, że taka pomoc nie mogła dać wyników.

Niektórzy mówią, że teraz nie można mówić z chłopem o spółdzielni produkcyjnej. A ja wam mówię, że odwrotnie. U nas w Nowosiólkach w ostatnich dniach w czasie obliczania dochodów przystąpiło do spółdzielni czterech nowych członków. Tylko, że my nie zawsze potrafimy znaleźć z nimi wspólny język. Ot, choćby w naszej gminie. Mamy przeszło 2 tysiące produujących chłopów a mimo to w 17 gromadach nie mamy podstawowych organizacji partyjnych. Dlaczego? Bo za mało byliśmy związani z pracującym chłopstwem, bo wielu towarzyszy ulegając awanturnictwu podrywało dobre imię partii a tym samym zaufanie chłopów.

Tak jeden po drugim mówili towarzysze o swoich osiągnięciach i błędach, dzielili się doświadczeniami, wskazywali co należy robić. Była już późna noc, kiedy przystąpili do wyboru delegatów. Wybrali dwóch. Tow. Hołoda sekretarza KW PZPR w Lublinie i tow. Janinę Biczak produującą członkinią spółdzielni produkcyjnej w Szychowicach. Im zaufali, w ich ręce powierzyli przekazanie II Zjazdowi swoich spraw i potrzeb.

Biła godzina dwudziesta czwarta, kiedy rozchodzili się z mocnym postanowieniem realizowania wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów wskazań IX Plenum KC naszej Partii. J-2

Uwaga korespondentów, czytelników chłopi, robotnicy, technicy, inżynierowie Nowy konkurs »Sztandaru Ludu«

Redakcja „Sztandaru Ludu” ogłasza nowy konkurs n. t. „Jak lepiej gospodarować, jak uzyskać dodatkową produkcję”.

Do wzięcia udziału w tym konkursie zapraszamy pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowej służby rolnej, pracowników państwowych ośrodków maszynowych, aktywistów ZSCH i aktywistów organizacji partyjnych, robotników, majstrów, techników i inżynierów zakładów przemysłowych Lubelszczyzny oraz korespondentów „Sztandaru Ludu”.

NASZ KONKURS - ANKIETA polega na udzieleniu odpowiedzi na jedno z dwóch pytań:

1) JAK BĘDĘ GOSPODAROWAŁ, ABY PODNIEŚĆ WYDAJNOŚĆ Z HA I ZWIĘKSZYĆ HODOWLĘ — przy pomocy jakich metod i przy użyciu jakich środków? Jakie rezerwy, które można wyzyskać dla podniesienia produkcji rolnej widzę w moim gospodarstwie lub na moim terenie? (Wskazać istniejące możliwości lepszej gospodarki ewent. potrzeby inwestycyjne).

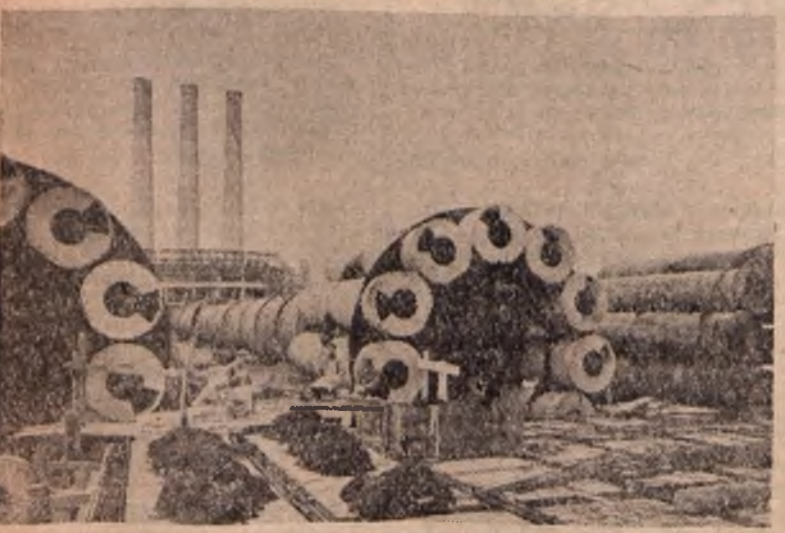
2) JAKIE MOŻLIWOŚCI URUCHOMIENIA DODATKOWEJ PRODUKCJI WIDĘ W MOIM ZAKŁADZIE PRACY? (Wskazać na konkretne, realne możliwości i ewent. potrzeby inwestycyjne).

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji „Sztandaru Ludu” w Lublinie (ul. 3 Maja 14) w terminie do dnia 10 stycznia 1954 r.

ODPOWIEDZI KONKURSOWE BĘDĄ ROZPATRZONE PRZEZ KOLEGIUM REDAKCYJNE, KTÓRE PRZYJMA CENNE NAGRODY AUTOREM NAJLEPSZYCH PRAC.

I NAGRODA — KROWA
II NAGRODA — RADIOODBIORNIK MARKI „PIONIER”
ORAZ 30 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

ZA WSZYSTKIE WYDRUKOWANE WYFOWIEDZI REDAKCJA NIEZALÉŻNIE OD PRZYRUKOWYCH NAGRÓD WYPŁACI HONORARIA PIENIĘŻNE.



„Socjalistyczna industrializacja zapoczątkowując nowe, bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju, doprowadziła również do poważnych zmian w geografii ekonomicznej Polski. Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szybciej likwiduje się ich zacołanie. Na obszarach Polski wschodniej rozwija się Rzeszowsko - Sandomierski Okręg Przemysłowy, wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki” (Z teź do dyskusji przed II Zjazdem PZPR przyjętych przez IX Plenum KC PZPR). W Lubelskim Okręgu Przemysłowym jednym z najbardziej nowoczesnych obiektów jest budująca się cementownia — Rejowiec II. Na zdjęciu: piec obrotowy do wypalania kilnkieru. (CAF — fot. Dąbrowiecki)

Niepożądany kryzys w kolegium redakcyjnym „Zycia Machnowa”

„Zycie Machnowa” jest jedną z nielicznych, a bodajże jedyną gazetką w PGR okręgu lubelskiego, posiadającą swoje tradycje i własny dorobek. Ukazywało się ono regularnie co tydzień od grudnia 1951 do jesieni 1953 roku. Na jego łamach prowadził walkę o uwzględnienie bazy paszowej w planie upraw, zootechnik zespołowy z Machnowa, na przełomie lat 1951—1952 gazetka mobilizowała w zimie załogę do jak najszybszego wykonania omłotów, później popularyzowała osiągnięcia brygad i jednostek w realizacji licznych zobowiązań. Drobne notatki z „Zycia Machnowa” przyczyniły się do zlikwidowania wypadków marnotrawstwa, piętnowały bumelantów i chuliganów, sygnalizowały o niedociągnięciach. Najlepszym dowodem powiązania gazetki z życiem załogi jest fakt, że stanowi ona najlepszy i najpełniejszy przegląd wydarzeń z tego okresu. Wiele spraw pominiętych w różnych protokołach i sprawozdaniach znalazło w niej swoje odbicie i nie będzie przesadą, jeśli napiszemy, że komplet „Zycia Machnowa” ma znaczenie dokumentalne. Jasne, że obok osiągnięć można się w gazetce doszukać i braków, nie o to jednak chodzi w chwili obecnej. Fakt, że gazetka przestała ukazywać się, może nasuwać przypuszczenie, iż należy postawić krzyżyk nad jej dorobkiem i zrezygnować całkowicie z tego środka organizacji życia zespołowego.

Nielatwo jest dociec, co właściwie było przyczyną kryzysu w kolegium redakcyjnym „Zycia Machnowa”, gdyż gdziekolwiek próbowałam sprawę wyjaśnić, wszędzie zapewniano nas o bardzo życzliwym stosunku do kolegium redakcyjnego. O tym, że gazetka powinna się ukazywać, wyrażali poglądy w Komitecie Zespołowym i dyrekcji zespołu, w Zarządzie Okr. Związku Zaw. Pracowników Rolnych, wreszcie w Zarządzie Okręgowym PGR w Lublinie, nikt jednak dotychczas nie zainteresował się bliżej losami „Zycia Machnowa” jako organu Komitetu Zespołowego PZPR. Nawet Komitet Powiatowy PZPR w Tomaszowie Lubelskim pozostał obojętny na te sprawy. Wprawdzie tu i ówdzie przebiega się niewyraźnie o potrzebie zmiany tytułu gazetki (nie wiadomo dlaczego), o wprowadzeniu innowacji w sposobie redagowania, nikt jednak nie podaje konkretnych propozycji i nie popiera konkretnymi faktami mglistych zarzutów, że „gazetka była miejscem załatwiania porachunków osobistych”.

W posiadaniu naszej redakcji znajduje się komplet numerów „Zycia Machnowa” i trudno w nim doszukać się artykułów czy notatek, mających posmak ataków natury osobistej. Faktem jest natomiast, że z kolegium redakcyjnego gazetki odeszło kilka osób, jak np. przodujący kombajner tow. Henryk Nawrocki, przodujący traktorzysta i przewodniczący rady zakładowej tow. Jan Sikora (oba odbywały służbę wojskową) i inni. Pozostali zaniedbują swoje obowiązki, tak że wkładający najwięcej trudu w wydawanie gazetki — tow. Kazimierz Krymer, nie mając znikąd pomocy zaniedbał tej pracy. Napływ korespondencji też w ostatnich czasach zmalał poważnie i po cichutku połączono całą sprawę, jakby nie miała ona żadnego znaczenia dla zespołu.

CZYŻBY GAZETKA BYŁA DLA NIEKTÓRYCH NIEWYGODNA?

Fakt, że deklaruje się jak najbardziej życzliwy stosunek do kolegium redakcyjnego, a patrzy obojętnie na panujący w nim od kilku miesięcy kryzys, może nasuwać różne przypuszczenia. „Zycie Machnowa” mogło być gazetką niewygodną dla wielu pracowników administracyjnych, ponieważ pisano w nim o różnych brakach i niedociągnięciach.

Tezy przedzjazdowe zapowiedziały pełną rozbudowę gospodarczą wschodnich powiatów Lubelszczyzny, a w szczególności PGR. Objęty jest nią i zespół Machnowa, w którym już rozpoczął się okres wzmożonego tempa budownictwa, mającego zapewnić warunki rozwoju hodowli bydła i trzody oraz poprawić warunki bytowe robotnika rolnego. Gazetka mogłaby w tym czasie odegrać ważną rolę czynnika mobilizującego ludzi do wyleżonej pracy, a równocześnie demaskującego wszelkie marnotrawstwo, niedbalstwo i inne niepożądane zjawiska. Rozpad kolegium byłby więc bardzo na rękę niektórym biurokratom, grzebiącym się jedynie w psierkach i wrogom dążącym uczucia uciechy na

widok marnowanego mienia społecznego. Do tego nie można dopuścić.

W TAKIM TRYBIE NIE MOŻE TOCZYĆ SIĘ ŻYCIE DALEJ

Kryzys w kolegium redakcyjnym „Zycia Machnowa” musi być zażegnany. W zespole PGR Machnowa jest wielu ludzi zdolnych i zawsze znajdują się tacy, którzy potrafią zastąpić odbywających służbę wojskową. Ostatnio ukończył w Lublinie kurs korespondentów „Sztandaru Ludu” — kol. Smyk i ma zamiar zorganizować w Machnowie klub korespondentów. Najbardziej aktywne jednostki z tego klubu powinny znaleźć się w kolegium redakcyjnym gazetki.

Tow. Kazimierz Krymer nadaje od grudnia br. codziennie audycje przez miejscowy radiowęzeł i omawia w nich najważniejsze wydarzenia z życia załogi. Audycje są pilnie słuchane, czego najlepszym dowodem jest uprzątnięcie zaraz następnego dnia po ogłoszeniu dwóch namiotów sprzed bloku nr 57, które leżały tam wgniecione w błoto przez traktory. Również po ogłoszeniu, że w magazynie zbożowym przemarzały 8 tony marchwi, agronom zespołu zaraz zwołał komisję. Stwierdziła ona przemarzenie pół tony marchwi, rezerę zdolano uratować przed mrozem. Podobne niedociągnięcia spotyka się w zespole często. Nawet przyjeźdnemu nie znajdującemu zupełnie życia wewnętrznego załogi, rzucają się w oczy puste szopy, przeznaczane na maszyny i narzędzia. Gdzież więc znajduje się sprzęt? Przecież nie w warsztatach remontowych, bo trudno tam pomieścić wszystko od razu. Najprawdopodobniej jest on rozrzucony na terenie całego zespołu i zapomniany.

O stolówce w Machnowie piszą korespondenci od lat. Mieści się ona w prowizorycznej szopie i zanim robotnik zdąży zjeść w zimie zupę, zamarza mu ona na talerzu. Nowy budynek dla stolówki miał być gotowy w styczniu 1954 r. Mury już stoją, lecz robotę przerywa się z byle jakiego powodu i nie śpieszy się z położeniem dachu, chociaż pierwszy lepszy zespół budowlany z Lublina zakończyły wszystko w ciągu 2 dni.

W gospodarstwie Machnowa Stary budynek się 4 obory i 3 chlewnie. We wszystkich wyciągnięto mury pod dach, ale nikt nie zastanowił się nad tym, że trzeba przynajmniej jedną z nich pokryć do zimy i umieścić tam bydło albo trzodę, która marnuje się gdzie indziej w nieodpowiednich, prowizorycznych szopach. Jednym słowem — prowadzi się tam roboty bez „głowy na karaku”.

Tej jesieni zdjęto z suliów na oborach w Machnowie piasek i glinę, bo ktoś wpadł na pomysł, żeby na strychach przechowywać zboże. W grudniu zboże zabrano, lecz polepy nie ułożono z powrotem. Skutek jest taki, że rasowe krowy marnują. Jeśli tak pozwolą przez dłuższy czas — stopy zgniją a rasowe czerwone krowy stracą dobrą kondycję. O tym, żeby wysypać deski na strychu plewami, albo założyć je siarą, czy słomą, nikt nie pamięta.

Przytaczamy tutaj tylko kilka niedociągnięć, rzucających się w oczy, żeby pokazać jak potrzebna jest gazetka w zespole. Gdyby w niej napisano o wszystkich tych wypadkach — zarząd musiałby zareagować i usunąć braki.

Za czasów żywej działalności Komitetu Zespołowego PZPR w Machnowie, tj. w okresie, kiedy obowiązki sekretarza pełnił tow. Dziura, gazetka „Zycie Machnowa” spełniała ważne zadania i była narzędziem walki o sprawniejszą organizację pracy, w oczyszczaniu kadr z nieodpowiednich elementów, w wykonywaniu planów. Później nastąpiło osłabienie działalności w samym Komitecie, co odbiło się na pracy kolegium redakcyjnego, zaczęła spadać liczba nadsyłanych korespondencji. Zmalało również zainteresowanie Komitetu Powiatowego PZPR w Tomaszowie i samej dyrekcji zespołu. Jeśli zważymy, że robotnicy rolni z Machnowa nie mogą korzystać z audycji radiowych (choćby gospodarstwo jest radiofonizowane od dwóch lat z górą), ponieważ dotychczas nie przeprowadzono przewodów z radiowęzła w Tomaszowie do Machnowa, dochodzimy do przekonania, iż kilkusetosobowa załoga tego PGR jest pozbawiona zupełnie kontaktu ze światem. Gazetka w takich warunkach jest jedynym sposobem oddziaływania na człowieka.

Wyrażamy nadzieję, że po przeczytaniu dzisiejszego artykułu zarówno Komitet Zespołowy w Mach-

nowie, jak i Komitet Powiatowy PZPR w Tomaszowie Lubelskim pomyślą o konieczności reorganizacji kolegium redakcyjnego „Zycia Machnowa” i nie dopuszczą do zlikwidowania jedynej gazetki pęgerowskiej w okręgu lubelskim, posiadającej ładny dorobek. Powołanie do życia takiego kolegium redakcyjnego, które dawałoby rękojmię wydajnej pracy, powinno być tematem narady partyjnej w Machnowie. Nie gdzie indziej, tylko na zebraniu partyjnym jest miejsce na stawianie zarzutów (jeśli ktoś je ma) i opierania ich na konkretnych faktach, gdyż przebąkanie na boku nie jest drogą uczciwą.

Zima jest w PGR okresem przygotowania załóg do wiosennych prac. W przygotowaniach tych nie może zabraknąć gazetki. Przypominamy o tym Komitetowi Zespołowemu PZPR i Komitetowi Powiatowemu PZPR, jak również dyrekcji zespołu, Kryzys w kolegium redakcyjnym „Zycia Machnowa” musi się zakończyć wznowieniem gazetki.

(rz)

Henryk Kurtz

Kierownik Delegatury PIGM w Lublinie

O właściwą gospodarke materiałową

Referat towarzysza Bieruta na IX Plenum i wytyczne ujęte w tezach przedzjazdowych stały się drogowskazem dla polskich mas pracujących w ich walce o dalszy wzrost siły naszego kraju i podniesienia stopy życiowej najszerzszych rzesz pracujących.

W referacie swym towarzysz Bierut wskazuje na konieczność pogłębienia systemu oszczędnościowego jako niezbędnego środka prowadzącego do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. A jak wygląda w praktyce realizacja tej tezy?

Wiele jest jeszcze u nas faktów „chomikowania” materiałów i zamrażania środków obrotowych w zakładach produkcyjnych. Błąd tkwi niejednokrotnie w planowaniu materiałowym, jak np. dzieje się to w KFWM lub w Zamojskich Fabrykach Przemysłu Drzewnego, gdzie leży 453 m sześć. tarcicy sosnowej (stolarka). Ponadto 300 m sześć. tarcicy, która zakład zgłosił do upłynienia w październiku nie zostało jeszcze do tej pory rozdysponowane przez Państwową Centralę Drzewną.

Taki stan rzeczy znacznie zwiększa koszty produkcji zakładu a jednocześnie przynosi poważne szkody całej gospodarce narodowej.

Niejednokrotnie winę za marnotrawstwo materiału ponosi aparat zaopatrzenia, który nie zawsze zapatruje zakład w odpowiednie materiały i surowce. Czym można tłumaczyć fakt, że tartak częstokroć otrzymują surowiec nie nadający się do przetarcia i uzyskania tarcicy wymaganej przez PCD? Tak np. tartak nr 3 w Puławach otrzymując

decenie od PCD często nie wie jaką tarcicę ma wykonać, ponieważ w zamówieniu nie wymieniono asortymentów tarcicy (liściastej, iglastej) a podano tylko ilość globalną. Albo tartak otrzymuje surowiec sosnowy o grubości 28 cm, zamiast 24 cm i w pogoni za wykonaniem planu produkcyjnego zużywa dla uzyskania 248 m sześć. tarcicy warsztatowej i wagonowej 6000 m sześć. surowca, gdy przy odpowiednim gatunku i wymiarach winno się zużyć około 1000 m sześć., a więc około 15 proc. faktycznie zużytego.

Tartak Nr 6 w Zwierzynicy zameldował, że wykonał już plan produkcji globalnej w 100 proc., włączając w to przetarcie surowca i zysk tarcicy. Ale przemierzał straty spowodowane brakiem powiązania tartaku z PCD i wynikającymi z tego między innymi takimi faktami, jak to, że zakład otrzymuje surowiec jodłowy (gruby) o średnicy odziomka 1 metra, podczas gdy zdolność przetarcia traków wynosi 85 cm. Z tego powodu poszczególne kłody jodłowe, są ociosywane siekierami w części odziomkowej, z czego wynikają dochodzące do 20 proc. straty najcenniejszego surowca idącego jako odpady na opał, oraz konieczność zatrudnienia dodatkowo kilku robotników.

Fakty te świadczą o niedostatecznym zrozumieniu zadań wynikających z tezy przedzjazdowych i o braku stałej troski o obniżenie kosztów, jako podstawowego warunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Masy pracujące Lubelszczyzny na każdej budowie i w każdym zakła-

dzie produkcyjnym przy każdym warsztacie i maszynie czynem produkcyjnym wyrażają swą ochotę realizowania tezy przedzjazdowych. Ale tezy w pełni realizować, to znaczy nie tylko więcej i lepiej produkować, ale też i oszczędniej.

W Ekspozyturze PKS zapomniano o sprawach BHP i o punktualności

Załoga ekspozytury PKS w Lublinie dobrze rozważyła nakreślone przez IX Plenum zadania i aby godnie uczcić dzień II Zjazdu PZPR podjęła szereg cennych zobowiązań mających na celu utrzymanie wozów w ciągłej gotowości technicznej oraz oszczędność materiałów pędnych. W zakresie tym zostały już osiągnięte znaczne wyniki.

I tak zoszczędzili w ub. m.: kierowca Stanisław Piech — 218 litrów materiałów pędnych, kierowca Edward Wilczański — 180 litrów i Bolesław Oziębło — 168 litrów. Większość kierowców również podjęła zobowiązania długofalowe m. in. przejechania po kapitalnym remoncie ponad 140 tys. km.

Kierowcy: Jan Buksiński zobowiązał się przejechać dodatkowo 80 tys. km; Edmund Sawiński — 40 tys. km, Edward Wilczański — 20 tys. km.

Błędem kierownictwa ekspozytury, organizacji partyjnej i związkowej jest to, że nie podjęto zobowiązań w zakresie BHP na stacji Obsługi PKS. Nie przygotowanie na czas łazienki, w konsekwencji czego robotnicy nie mają ciepłej wody do mycia oraz brak ręczników jest jaskrawym przykładem braku troski o człowieka pracy.

Nie wykończenie budowy kanałów do przeglądu samochodów w hali (zleconej prywatnej firmie inż. Witkiewicza) hamuje w dużym stopniu pracę na Stacji Obsługi.

Dużo do życzenia pozostawia w ekspozyturze PKS zagadnienie punktualności. Wydawałoby się, że utrzymanie na należytych poziomach wskaźnika gotowości technicznej pojazdów powinno siłą rzeczy rozwiązać tę kwestię. Niestety zdarzają się wypadki, że kontrola techniczna i majstrowie nie starają się przekazywać wozów do przeglądu według kolejno wytypowanego turnusu, lecz czynią to raczej według swego „widziwiska”.

Rezultat jest taki, że kierowca, który przygotował się do wyjazdu i otrzymał od dyspozytora kartę drogową zmuszony jest czekać na wóz. Nie przyczynia się do oczywiście do zwiększenia punktualności, a wręcz przeciwnie jest powodem stałych opóźnień.

Trzeba jak najszybciej usunąć wszystkie te niedociągnięcia, co niewątpliwie przyczyni się do osiągnięcia przez załogę zamierzonych wyników.

H. B.



W latach 1954—55 produkcja radioodbiorników wzrosła o około 24%. Zakłady im. Kasprzaka w Warszawie wykonały już roczny plan produkcji radioodbiorników typu „Aga”. Załoga podjęła dodatkowe zobowiązanie wykonania do końca b. r. jeszcze 5200 aparatów ponad plan. Na zdjęciu: gotowymi radioodbiornikami opiekuje się jeden z najstarszych pracowników zakładów — Jan Kalinowski. Stąd radioodbiorniki przetransportowane zostaną do punktów zbytu.

(CAF — fot. Baranowski)

**Muzeum
brakorobstwa**

Czytelników naszego pisma zwiadamiamy o otwarciu nowej placówki kulturalno-oświatowej. Nosi ona nazwę „Muzeum brakorobstwa” i mieści się na łamach naszej gazety. Zbory muzeum udostępniane będą wiedzającym sukcesywnie — raz w tygodniu lub częściej — w miarę napływu eksponatów. Oto pierwsze pozycje katalogowe nowego muzeum.

RZEMIESLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWCÓW I CHOLEWKARZY w Białej Podlaskiej dostarczyła Spółocie Pracy 800 par damskich pantofli płóciennych (w zimie!) na podszewie ze sztucznej skóry i drewnianych obcasach. Z tego 437 par miało takie wady, jak za wysokie napiętki, pokryzione obcasami i szwy. „Osiągnięcie” takiej ilości braków (prawie 50% całej produkcji) jest swego rodzaju rekordem.

Do takiej perfekcji w brakorobstwie nie doszła nawet SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWCÓW I CHOLEWKARZY w Łukowie, która przysłała do Spółoty Pracy 295 par pantofli damskich pierwszego (według własnej oceny) gatunku. Z tego wskutek licznych usterek — krzywe obcasy, podarte i poplamione klejem wierzchy — 105 par zostało przeklasyfikowanych do II gatunku a 83 pary zaliczono do braków.

Brantowa siostra poprzednich dwóch, SPÓŁDZIELNIA PRACY w Puławach dostarczyła odbiorcy 68 par półbutów męskich w cenie 355 zł. O poziomie kontroli technicznej w tej spółdzielni świadczy fakt, że do pierwszego gatunku zaliczona została para obuwiu z dziurą w przyszywie. Jest to istotnie pierwszy gatunek, ale brakorobstwa.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ w Wąwalczy, pow. Puławski, stosuje kukułczą metodę podrzucania jajek. Oto korzystając z nieobecności kontrolera „Spółoty Pracy” pozostawiła w magazynie Spółoty 180 kraczonych koszul męskich, których z powodu złego wykończenia nie można było zakwalifikować nawet do III gatunku.



Jednym z kierunków walki o jak najlepsze zaopatrzenie ludności pracującej Chin jest stałe usprawnianie transportu. Na zdjęciu: transport towarów konsumpcyjnych drogą lotniczą do Ining w prowincji Sinkiang (najdalsza prowincja Chin, Północno-Zachodnich).

Nie udały się kulackie machinacje

Jednym z przejawów walki klasowej na wsi jest opór kulacki wobec obowiązkowych dostaw. W tegorocznej kampanii planowego skupu zboża opór ten przybrał szczególnie ostre formy. Np. w gminie Rachanie (powiat Tomaszów) kulacy nie tylko że sami nie odstawali zboża ale agitowali za wstrzymaniem dostaw przez pracujących chłopów. A takich wypadków było więcej i nie tylko w pow. tomaszowski.

Gdy nacisk pracujących chłopów i stosowane na ich żądanie sankcje karne wobec opornych zniweczyły kulacką działalność wrogowie chwycili się innych metod. Kulacy i ich pomocnicy zaczęli szukać kanałów, którymi mogliby zacząć swą brudną robotę w aparacie państwowym. Opierali się przy tym na starych powiązaniach, zażytych kumotach, cichych swoich popiecznikach.

W ten sposób wróg odkrył swego sprzymierzeńca w Janie Kolasińskim, gminnym delegacie M. S. w Wąwolnicy (powiat Puławy). Kiedy przodujący chłop, częstokroć z poważnym wysiłkiem wykonywali obowiązki względem ojczyzny, kulacy przekupili Kolasińskiego i ten odpisywał im za to w kartotekach fikcyjnie wykonane dostawy zboża. Raz zaczęli w praktyce nie pogardzić niczym: przyjmowali oprócz pieniędzy artykuły żywnościowe i materiały budowlane (chciał wybudować sobie dom). W ten sposób za lapówki odpisał wykonanie dostaw około 100 rolnikom. Suma wziętych przez niego lapówek sięga 30.000 zł.

Magazynier GS w Klementowicach (pow. Puławy) również dał się przekupić miejscowym kulakom: Aleksandrowi Gajdzie, Stanisławowi Wojciechowskiemu, Tadeuszowi Saranowi i Józefowi Sykutowi. Pod ich wpływem wystawił im kwity na zboże, którego nie dostarczyli. Co więcej należność za niedostarczone zboże w sumie 3945 zł. została przez kulaków pobrana z Kasy Spółdzielczej.

Kulak z Wilczopola (gmina Zemborzyce, pow. Lublin) Aleksander Wilczek znalazł popiecznika w osobie referenta skupu, Tadeusza Gancy, również kulaka z Cmilowa. Tenże Gancza wystawił Wilczkowi kartę na fikcyjnie odstawił 18 q zboża oraz jego córce Czesławie Frasunek — na przeszło 10 q.

Kulactwo znajdowało różne drogi oszustwa. W Melguwi (pow. Lublin), delegat gminny M. S. Stanisław Jabłoński pozwalał na łamanie ludowej praworządności przez kulaków ostajac ich przed wystawianiem wniosków karnych. Za tę robotę również pobierał zapłatę.

Władze sądowe zajęły się tymi wszystkimi wypadkami i winni zostaną surowo ukarani. Ale niech te wypadki posłużą równocześnie za naukę, jak perfidnie wróg potrafi działać, jak usiłuje łamać prawa i podważać interesy mas pracujących. Niech fakty te nauczą nas czujności, niech ukazą pracującemu chłopstwu jak pilnie powinno strzec swych interesów, celowo i świadomie podkopujących przez wroga.

LES.

Na naradzie nauczycieli szkół średnich i profesorów wyższych uczelni w związku z rekrutacją kandydatów na wyższe studia

Czym chcę zostać?

Pytanie takie stawia sobie każdy młody człowiek, stawia je sobie już dziecko w pierwszych klasach szkoły podstawowej, stawia je sobie uczeń i uczennica klas siódmych, by zdecydować się, czy iść do szkoły ogólnokształcącej czy zawodowej, stawia je przed sobą młodzież starszych klas szkoły średniej. Nie może jednak młody człowiek sam podjąć zawsze słusznej decyzji w tej sprawie. Pod wpływem różnych pobudek, zetknięcia się z ludźmi różnych zawodów, decyzje się zmieniają. U większości młodzieży planowanie swej przyszłości jest często przypadkowe, nie wynikające z uzdolnień i prawdziwych zainteresowań, a często w przypadku, czasami z chęci wysokich zarobków.

Pytanie „Czym chcę zostać?” specjalnie mocno występuje u młodzieży klas jedenastych. Młodzież ta musi zdecydować się co do kierunku dalszych studiów, które kształtować będą całą jej przyszłość. Nie może ona tego zrobić sama, muszą jej w tym pomóc ludzie, którzy znają jej uzdolnienia. Takim człowiekiem jest nauczyciel, a przede wszystkim wychowawca klasowy. Powołano do tego są szkolne komisje rekrutacyjne na wyższe uczelnie, które opiniują podania kandydatów. Praca ich jednak musi być poprzedzona szeroką akcją informacyjną, która zaznajomi młodzież z możliwościami i trudnościami jakie stwarzają poszczególne kierunki studiów.

Taka akcja informacyjna musi zaczynać się możliwie najwcześniej. Obecnie od egzaminów maturalnych dzieł nas niespełna pół roku, a od rozpoczęcia pracy szkolnych komisji rekrutacyjnych zaledwie trzy miesiące. Dlatego już teraz trzeba młodzieży klas jedenastych stworzyć warunki do zastanowienia się nad kierunkiem studiów. Zapropagować te kierunki, na które w latach ubiegłych napływ kandydatów był niedostateczny. W latach ubiegłych zbyt mało wpłynęło bowiem podań na wydział matematyczny, fizyczny, na rolny czy zootechniczny, przy zbyt dużym napływie kandydatów na inne wydziały, a szczególnie na wydział lekarski Akademii Medycznej. A właśnie na tymże wydziale lekarskim największa liczba studentów odpada w pierwszym roku studiów, gdy zeknie się z prosektorium lub gdy ma sobie przywozić nazwy kilku tysięcy kości ludzkich. A można tego uniknąć, jeśli młodzież klas jedenastych odwiedziła by prosektoria, wtedy już część kandydatów zamiast rezygnować po rozpoczęciu roku akademickiego ze studiów lekarskich

wcześniej wybrałaby inny kierunek i nie straciła roku tak ważnego dla niej jak i dla naszej socjalistycznej gospodarki.

O tym jak nieugruntowane są zainteresowania młodzieży, jak przypadkowy jest wybór kierunku studiów świadczyć może fakt, który na zorganizowanej ostatnio przez Okręgowy Zarząd ZNP naradzie nauczycieli szkół średnich i profesorów wyższych uczelni podał prorektor UMCS prof. dr Adam Malicki. Kandydatka na wyższe studia początkowo chciała studiować w Gdańsku medycynę, po zdaniu egzaminu zgłosiła się na UMCS, by przyjąć ją na filologię polską. Ponieważ na tym kierunku studiów wszystkie miejsca już były zajęte proponowano jej te, gdzie były jeszcze wolne miejsca. Żaden jednak wydział jej nie odpowiadał. Po dłuższych namowach zdecydowała się zobaczyć zajęcia na wydziale zootechnicznym, po czym stwierdziła, że jest to wydział, który najlepiej jej odpowiada i na żaden inny nie poszłaby.

Tak więc od dobrze przeprowadzonej akcji informacyjnej, od jak najszerszego stosowania pogadarek, a szczególnie tzw. „otwartych drzwi” na zajęciach różnych wydziałów zależy w znacznej mierze, czy absolwent szkoły średniej wybierze odpowiedni kierunek studiów.

W późniejszym okresie czasu duże znaczenie ma praca wspomnianych już komisji rekrutacyjnych, które znając uzdolnienia młodzieży pomagają jej w wyborze. W oparciu o doświadczenia roku ubiegłego trzeba komisjom tym zwrócić uwagę na konieczność bardziej wnikliwego kwalifikowania podań. Na naradzie tej wspomniano o formalizmie w tej dziedzinie. Przytoczono między innymi takie fakty: Komisja stwierdza, że kandydat ma uzdolnienia do przedmiotów humanistycznych, a kwalifikuje go na Akademię Medyczną, albo uczniowi, który otrzymuje dyplom przodownika nauki opiniuje podanie, że nie nadaje się do wyższych studiów.

Narada zwróciła też uwagę nauczycieli na braki kandydatów na wyższe studia, na trudności, które napotykają oni na uczelniach wyższych. W roku ubiegłym 23,9 proc. kandydatów na UMCS nie zdało egzaminu wstępnego. Ponieważ jednak z tych samych szkół byli kandydaci, którzy zdawali bardzo dobrze, a inni niedostatecznie nie można tu winić takiej czy innej szkoły o złe metody nauczania. Trzeba przede wszystkim winić niewystarczającą kontrolę wiadomości ucznia przez

nauczyciela i częsty jeszcze, niestety, liberalizm w stawianiu ocen.

Zestawienie ocen uzyskanych za prace pisemne na egzaminach wstępnych z ocenami z tych samych przedmiotów na świadectwach dojrzałości potwierdza tę tezę. A wyniki były takie: na świadectwach szkolnych kandydaci z przedmiotów, z których zdali egzamin pisemny mieli 18,4 proc. ocen bardzo dobrych, 34,9 proc. dobrych i 46,5 proc. dostatecznych, a na egzaminach wstępnych uzyskali: 8,6 proc. — bardzo dobrych i 21,4 proc. dobrych, 55,5 dostatecznych, niedostatecznych, którzy na świadectwach być nie mogli, na egzaminie było 14,5 proc.

Obok lepszej kontroli wiadomości młodzieży i walki z liberalizmem przy ocenach, narada zwróciła uwagę nauczycielstwa na konieczność wdrażania młodzieży do większej niż dotąd pracy samodzielnej. Bez przyzwyczajenia bowiem do samodzielności, do studiowania trudniejszych prac, do badań doświadczalnych, młody student natrafia na poważne trudności na uniwersytecie.

Odbyta ostatnio narada była pierwszym etapem akcji rekrutacyjnej na wyższe studia. Konkretnie wprowadzenie w życie uwag, które tam padły bez wątpienia pomoże w tym, by w roku przyszłym liczba kandydatów odpadających przy egzaminach była mniejsza niż w roku ubiegłym, by młodzież klas jedenastych lepiej wybrała sobie kierunek studiów, dokładniej sprecyzowała, czym chce być.

tgw.



Naród francuski protestuje w bezwzględnej demonstacji przeciwko wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. armii europejskiej. Na zdjęciu: demonstracja przeciwko utworzeniu „armii europejskiej” w Strasburgu. (Fot. CAF)

Zgubiono pieczętkę z napisem: Lubelska Spółdzielnia Spożywców Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi w Lublinie, ul. M. Buczka Nr 9 tel. 28-08. 738/K

UNIEWAŻNIA się pieczętkę z napisem: Państwowe Gospodarstwo Rolne Młyn Nr 443 w Rejowcu. 750/K

W dniu 16 grudnia 1953 r. w Warszawie przy ul. Targowej skradziono z samochodu teczkę skórzaną, w której znajdowała się pieczętkę firmowa z napisem: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Met. „SPOINA” Lublin, Stalingradzka 29, tel. 11-91. Pieczętkę unieważnia się. 746/K

Przetargi i licytacje

ZWIERZYŃCIECKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE w Zwierzynku ogłaszają przetarg na dostawę 9.000 ton lodu dla naszych browarów w Zwierzynku, Zamościu i Jatowie. Oferty należy składać do dnia 28.XII.1953 r. Otwarcie ofert nastąpi 30.XII.1953 r. 740/K

ZAKŁADY MIĘSNE w Lublinie, ul. Łęczyńska 107 ogłaszają przetarg na wyrąb, zwózkę i składowanie lodu naturalnego. Oferty składać do dnia 31.XII.1953 r. pod w/w adresem w Sekcji Zaopatrzenia Materiałowego. 741/K

LUBELSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE ogłaszają przetarg na wyrąb i składowanie lodu z trzech sadzawek mieszczących się przy ul. Snopkowskiej 22. Blizsze informacje można uzyskać w biurze Krak. Przedm. 29. Zastrzegamy prawo wyboru ofert. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.XII.1953 r. godz. 12. 749/K

WOJEWÓDZKIE BIURO CENTRALI RYBNEJ w Lublinie ogłasza przetarg na wyrąb, zwózkę i składowanie lodu naturalnego w dwóch punktach: ul. Dolna 3 Maja 9 — wyrąb z sadzawek i ułożenie w przynny. Magazyn Północna Nr 51 wyrąb z basenu kąpielowego, zwózka i ułożenie w piwnicy. Oferty przyjmowane będą do dnia 30 grudnia 1953 r. Pierwszeństwo mają przedsiębiorstwa uspołecznione. 731/K

REJONOWA TUCZARNIA-RZEŻNIA DROBIEJ Lublin ogłasza przetarg na robociznę przy wyrębie, zwózce i ułożeniu ca 400 ton lodu naturalnego ze starego koryta rzeki Bystrzycy przy ul. Łęczyńskiej 156.

Blizsze informacje można uzyskać w Biurze Rejonowej Tuczarni-Rzeźni Drobnej Lublin, ul. M. Buczka 41, II piętro, do dnia 30.XII.1953 r.

Dnia 31.XII.1953 r. o godz. 10 w świetlicy odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przetarg ustny, na którym oferenci winni być obecni. 747/K

POWIATOWY ZAKŁAD MLECZARSKI w Zamościu ogłasza przetarg na wyrąb lodu naturalnego, zwózkę, ułożenie w przynny oraz konserwację. Oferty przyjmuje się codziennie do dnia 28.XII.1953 r. w biurze P.Z.Mlecz. w Zamościu, ul. Zamenhofska Nr 2 748/K

POWIATOWY ZAKŁAD MLECZARSKI w Międzyrzeczu Podl. ogłasza przetarg na wyrąb, zwózkę i składowanie lodu naturalnego na Zakłady Mleczarskie w Międzyrzeczu, Radzyniu, Wohyniu i Starej Wsi oraz na punkty skupu w powiecie w roku 1953/54. 743/K

Pracownicy poszukiwani

15 MEŻCZYŹN w wieku do lat 60 zamieszkałych wyłącznie w Lublinie do służby wartowniczej zatrudni od zaraz SPÓŁDZIELNIA PRACY DOZORU MIENIA PUBLICZNEGO „CZUJNOŚĆ” w Lublinie, ul. Krak. Przedmieście 19.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 752/K

SPÓŁDZIELNIA PRACY WAGARZY I NIKLARZY w Lublinie

Biuro — ul. 1-go Maja 17, Tel. 11-50
konto bankowe — N.B.P.I.Q.M. Lublin 361 — 110 — 1325

Punkty usługowe:

1. Zamość ul. Partyzantów Nr 21 — punkt Nr 1
2. Lublin ul. Pawia Nr 7 — punkt Nr 2.

Prowadzi następujące działy:

- Dział remontu wag — stołowych, dziesiętnych, bezmiernych, przesuwnikowych, magazynowych, wozowo-samochodowych, wagonowych, uchylanych, pełnouchylanych, dokładniejszych, technicznych, laboratoryjnych, analitycznych, chronosów, automatów itp.
 - Dział remontu solanek wszelkich typów.
 - Dział remontu manometrów.
 - Dział remontu suwaków do mierzenia grubości drewna (kloców).
 - Dział montażu wag wozowo - samochodowych i wagonowych i innych.
 - Dział robót budowlanych — jak okna, drzwi, bramy, windy, balustrady, kraty i inne w/g zamówień.
 - Dział robót slusarskich — reperacje zamków, reperacje tacek żelaznych itp.
- Ponadto Spółdzielnia uruchomiła punkt skupu i renowacji starych wag oraz części.
- Informacji w tej sprawie udziela:
Biuro Spółdzielni — Lublin, ul. 1-go Maja 17, telefon 11-50 i Punkt usługowy w Zamościu, ul. Partyzantów 21. 735/K

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH samodzielnych na kierownicze stanowiska w podległych jednostkach na terenie woj. lubelskiego poszukuje ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH w Lublinie.

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia — Lublin, ul. J. Dąbrowskiego Nr 12 w godz. od 7 do 15. 739/K

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację szkolną Nr 137 na nazwisko Małak Henryk. 888P

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Nowakowski Sylwester, 891P

Zgubiono przepustkę stałą na teren Krasnickiej Fabryki Wyróbów Metalowych, kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Trzydnik na nazwisko Sowiński Jan. 892P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN w Siemicy Różanej, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Cichan Czesław. 893P

Zgubiono legitymację „SP” wydaną przez Komendę Wojewódzka „SP” Lublin na nazwisko Gruszecki Piotr. 1738Q

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Adamowie, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego oraz świadectwo szkolne na nazwisko Babik Piotr. 1740Q

Zgubiono świadectwo ukończenia Gimnazjum Przemysłowego w Myszkowie, oraz świadectwo ukończenia Liceum Hutniczego w Czeszowie na nazwisko Młodej Józef. 1741Q

Zgubiono przepustkę tymczasową Nr 4683 na teren LWTP, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Góra Czesław. 1743Q

Zgubiono pieczętkę podług z napisem: „Gminny Ośrodek Maszynowy Nr 113 na gminę Piaśnik i siedziba w Piaskach Luterskich”. 1744Q

Czytelnicy uzupełniają



Raid korespondentów po placówkach handlowych zainteresował nie tylko mnie, ale i szerszy ogół społeczeństwa.

Niestety, korespondencję tak obecnego, jak i poprzednich raidów ograniczają się jedynie do kontroli sklepów, nie wspominając o właściwej rozbudowie sieci i zaopatrzeniu sklepów. Np. w Lublinie posiadamy tylko dwa sklepy żelazne, jeden przy ul. Stalingradzkiej i drugi przy ul. Kunickiego. W sklepach tych nie można dostać: gwoździ, piecyków żelaznych i rur oraz rusztów kuchennych, zawieszaków, zamków do teczek, do torebek damskich i portmonetek oraz wielu innych rzeczy.

Nie ma na terenie miasta społecznego sklepu z przyborami szewskimi. Wprawdzie istnieje jeden przy ul. Stalingradzkiej (prywatny), ale ceny są w nim wygórowane. I tak: za 1 kg skórgumy płać się 60 złotych, kiedy za tę samą gumę w sklepie chemicznym — 25 zł. W sklepach chemicznych wprawdzie jest skórguma, ale tylko na obuwie damskie.

Mam nadzieję, że po interwencji redakcji możliwe będzie uruchomienie sklepów z przyborami szewskimi oraz powiększenie ilości sklepów żelaznych.

„Czytelnik”

Ekspedientka w sklepie MHD Nr 9 przy ul. Narutowicza nieuprzejmie i opryskliwie odnosi się do klientów.

W dniu 18 bm. ok. godziny 17 w bardzo niegrzeczny sposób ofuknęła klientkę, która poprosiła, aby szynkę krajała w cienkie plasterki, mówiąc: „pracuję od szóstej rano, a tu klientki jeszcze mają różne wymagania”. Na zwróconą jej grzecznie uwagę, że przecież klient ma prawo wymagać, odpowiedziała: „klient ma brać, co mu się daje, a nie wymagać”.

Nie jest to zresztą pierwszy wy-

padek niewłaściwego zachowania się tej ekspedientki, lecz stała forma jej pracy.

A. A.

Chcę zwrócić uwagę na różnicę cen w niektórych sklepach na te same artykuły.

Na przykład w sklepie przy ul. Kościuszki 3 grzyby suszone są w cenie 160 zł za kilogram, a w sklepie przy ul. Krak. Przedm. 49 po 120 zł. Grzyby w sklepie przy Krak. Przedm. są takie same, a może nawet ładniejsze (więcej czapeczek).

Józef Klaus

Sklep mięsny przy ul. Kalinowszczyzna 58 dłuższy czas nie posiada takich artykułów, jak: smalec topiony, słonina lepszej jakości oraz konserwy mięsne, podgardlana itp. Kiedy zapytałem kierownika sklepu dlaczego brak jest tych artykułów, odpowiedział mi, że „nie ma przydziału”. Dlaczego sklep mięsny przy ul. Kalinowszczyzna 58 ma być gorzej zaopatrzony od sklepów mięsnych przy ul. Stalingradzkiej lub Krak. Przedmieście?

Wł. Iwanuk

W Świdniku w baraku byłej stółki MHD Nr 1, która jest już nieczynna od roku, zamstalowana była chłodnia typu DKW do przechowywania przetworów mięsnych i innych artykułów, którą musiano sprowadzić z zagranicy.

Przedmiot taki to nie kredens, i moim zdaniem, musiał drogo kosztować. Nie liczą się z tym jednak władze MHD. Pozostawiły one chłodnię na łaskę losu w niezabezpieczonym pomieszczeniu. I co się z nią dzieje? Otóż urządzenie wewnętrzne w postaci różnych błyszczących rurek i haków częściowo jest już „wyszbrowane”. Nie wiadomo co się stanie z resztą za kilka dni. Czy podobnych urządzeń mamy za wiele w na-

szych zakładach zbiorowego żywienia, żeby tak długi czas nie zainteresowano się nimi? Po drugie, jest to nasza wspólna własność, na którą pracujemy.

Stanisław Sebastiańczuk

W sklepie cukierniczym MHD przy ul. Krakowskie Przedmieście (niedaleko restauracji „Powszechna”) jest tylko jedna ekspedientka, a zawsze o każdej porze dnia jest duża kolejka interesantów (trzeba nieraz czekać pół godziny). Dyrekcja MHD nie interesuje się zupełnie tą sprawą i naraża klientów na niepotrzebną stratę czasu.

D. M.

Ekspedient PDT przy ul. Narutowicza 11 (dział ciężkiej konfekcji męskiej) zbywa klientom półświwkami i wdaje się w czasie pracy w długie rozmowy ze znajomymi (poza tym zdarza mu się „naoliwić”). Dyrekcja PDT stan ten toleruje od dłuższego czasu.

S. B.



Przedszkole przy ul. Lipowej 3. Na zdjęciu: wychowawczyni Krystyna Ziętek czyta „Świerszyk” najmłodszej grupie dzieci

Hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego wykonała roczny plan

Klub Korespondentów przy WPHS Hurtownia w Lublinie melduje, że plan roczny operatywny został wykonany w dniu 5 grudnia br. w 101,1 proc. Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczyniła się cała załoga Hurtowni swoją zdyscyplinowaną postawą i socjalistycznym stosunkiem do pracy.

Bezpośrednią przyczyną wykonania planu operatywnego przed terminem były przeprowadzane przez pracowników hurtowni kontrole a-sortymentowe w sklepach detalu społecznego, które miały na celu stwierdzenie ewentualnych braków i natychmiastowe ich usuwanie.

Przyczyniło się to w dużym stopniu do pełniejszego zaopatrzenia świata pracy i zwiększenia obrotów finansowo-handlowych.

W dużej mierze do wykonania planu rocznego przyczyniła się brygada załadunkowa i wyładunkowa, która nie dopuściła w roku 1953 do przestoju wagonów i wysoko przekroczyła normy pracy załadunku i wyładunku towarów.

Rozkład jazdy autobusów PKS w okresie świątecznym

W okresie od dnia 23 bm. do 28 bm. wprowadzone będą następujące zmiany w obowiązującym rozkładzie jazdy PKS:

23 grudnia br.:

Komunikacja wg normalnego rozkładu jazdy jak w dni robocze z uruchomieniem następujących wozów dodatkowych:

Lublin — Piaski	godz. odj.
.. — Bełżyce	10,30
.. — Chodel	15,00
.. — Bychawa	11,30
.. — Wysokie	14,50
.. — Kurów	14,00

24 grudnia br.:

Komunikacja wg normalnego rozkładu jazdy jak w dni robocze z uruchomieniem następujących wozów dodatkowych:

Lublin — Bełżyce	godz. odj.
.. — Chodel	8,00 i 15,00
.. — Bychawa	14,30
.. — Wysokie	12,30
.. — Krzczonów	11,00
.. — Zamość	15,40
.. — Krasnostaw	13,10
.. — Piaski	15,50
.. — Baranów	16,30
.. — Kurów	14,30
.. — Wysokie	16,10

25 grudnia br.:

Komunikacja częściowo zawieszona. Odjada wg normalnego rozkładu jazdy następujące wozy:

Lublin — Opole — Puławy — Lublin	godz. odj.
.. — Zamość	8,00
.. — Kazimierz	5,00
.. — Wys.—Turów.—Krasn.—Lubl.	5,16
.. — Krasnik	5,15
.. — Krasn.—Turów.—Wys.—Lubl.	5,15
.. — Puławy — Baranów	6,20
.. — Bychawa	7,20

.. — Tomaszów	7,30
.. — Zamość	9,00
.. — Kazimierz	14,40
.. — Krasnik	15,10
.. — Zamość	15,30

Powrót wozów wg normalnego rozkładu jazdy.

26 grudnia br.:

Komunikacja wg normalnego rozkładu jazdy jak w dni świąteczne.

27 grudnia br.:

Komunikacja wg normalnego rozkładu jazdy jak w dni świąteczne, z uruchomieniem poniżej podanych wozów roboczych:

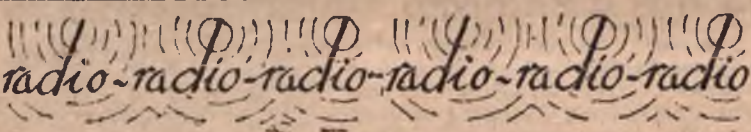
Lublin — Jastków	godz. odj.
.. — Piotrków	15,20
.. — Piaski	16,20
.. — Kurów	15,40
.. — Bełżyce	15,00
.. — Wysokie	15,30
.. — Krasnostaw	15,40
.. — Chodel	14,50
.. — Bychawa	15,20

28 grudnia br.:

Komunikacja wg normalnego rozkładu jazdy jak w dni robocze, z uruchomieniem następujących wozów dodatkowych w godzinach rannych:

Lublin — Piaski	godz. odj.
.. — Chodel	5,05
.. — Wysokie	5,00
.. — Bełżyce	4,00
.. — Bychawa	5,00

Ekspozytura Osobowa PKS Lublin zastrzeżenie sobie prawo dodatkowego uruchomienia kursów w miarę potrzeby — ewentualnie zawieszanie części kursów z powodu braku frakwencji.



ŚRODA, 23 grudnia 1953 r.

PROGRAM I.

8,10 Audycja dla wsi. 8,30 Koncert. 6,10 Muzyka. 6,45 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 7,00 Dziennik. 7,55 Wiadomości. 9,00 Audycja dla dzieci starszych. 9,30 Koncert. 11,05 Audycja dla dzieci młodszych. 11,25 Muzyka i aktualności. 12,04 Dziennik. 13,15 Na swojską nutę. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 „Wieś tańczy i śpiewa”. 13,15 Muzyka. 15,30 Aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,10 Koncert. 16,50 Audycja dla kobiet. 17,15 Koncert żywych. 17,35 Audycja dla wsi. 17,15 Dziennik lubelski. 17,55 Chwila muzyki (od 17,15 do 17,55 nadaje Lublin). 19,00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19,45 Na łali humoru i satyry. 19,45 Audycja dla wsi. 20,00 Dziennik. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Reportaż literacki. 22,15 „Mi-

łość prawdziwa” wiersze T. Kubiaka. 22,30 Muzyka klasyczna. 23,00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

6,15 Muzyka. 6,30 Dziennik. 6,50 Muzyka. 7,20 Koncert. 7,55 Wiadomości. 11,10 Audycja dla dzieci młodszych. 15,10 „Cap” opow. 16,20 Koncert orkiestry. 17,00 Wiadomości. 17,30 Na warszawskiej łali. 17,55 Ze sportu. 18,00 Koncert solistów. 19,20 Radiowy poradnik leżykowsy. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,20 Koncert. 21,00 Dziennik. 21,30 Z życia ZSRR. 23,15 Koncert muzyki polskiej. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Z obrad I Zjazdu Przedujących Pracowników Kin Okręgu Lubelskiego

21 bm. odbył się w Lublinie I Zjazd Przedujących Pracowników Kin Okręgu Lubelskiego poświęcony omówieniu zadań, jakie stoją przed kinematografią w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR i też na II Zjazd Partii oraz przeanalizowaniu dotychczasowej pracy kin województwa lubelskiego.

W obradach wzięli udział przedstawiciele: KW PZPR, Centralnego Zarządu Kin, Wydziału Oświaty PWRN, Wydziału Kultury PWRN, ZW, TPPR, Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Centrali Wynajmu Filmów i in. organizacji politycznych i społecznych. W zjeździe uczestniczyła również przedstawicielka Okręgowego Zarządu Kin z Wrocławia, która podzieliła się z zebranymi osiągnięciami okręgu wrocławskiego.

Referaty wygłoszone na zjeździe i dyskusja, w której brało udział kilkanaście osób wykazały, że film który jest jedną z najbardziej atrakcyjnych form oddziaływania wychowawczego na szerokie rzesze społeczeństwa zdobywa w naszym okręgu coraz to nowych widzów. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w roku bieżącym liczba kinowych widzów przekroczyła już 5 milionów, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 4.534.234.

Czołowe akcje prowadzone przez kina jak: „Miesiąc kina”, „Dni filmów polskich” i „VI Festiwal Filmów Radzieckich” należy ocenić

jako duże osiągnięcia. Akcje te stały się dla szeregu kin momentem przelomowym w ich pracy, w wielu wypadkach usprawniły pracę załóg kin.

Oceniając poszczególne akcje ich wyniki i pracę załóg kin na wyróżnienie zasługują kina: „Robotnik” i „Apollo” w Lublinie, „Stylowy” w Zamościu, „Lotnik” w Kraśniku, „Pokój” w Białej Podlaskiej, „Lewart” w Lubartowie, „Jutrzenka” w Janowie Lub., „Postęp” w Terespolu. Z kin wiejskich stałych Rejowiec, Poniatowa, Turb. Skierbieszów, Turka, Żmudź, Opole Lub. Zakrzówek i inne, zaś z ruchomych L. 6 — R. 2, 3, 4, 7, 13, 14 z kin oświatowych 311, 316.

Jakkolwiek wiejskie kina objazdowe zaczynają docierać do najodleglejszych wsi i zdobywać sobie w większości właściwe uznanie wśród społeczeństwa zdarzają się wypadki (jak to miało np. miejsce w Krzczonowie pow. lubelskiego i w Baranowie pow. puławskiego), że gospodarze sal (kierownicy straży ogniowej) nie zgadzają się na wyświetlanie filmów, albo domagają się „spółki” z kasy. Fakty takie nie powinny mieć miejsca i przez władze miejscowe powinny być surowo karane.

W czasie obrad, za wielkie zasługi położone w dziedzinie rozpowszechniania filmu wyróżniono odznakami przedowników pracy: kierownika kina „Stylowy” w Zamościu ob. Burczyńskiego, ob. Zofia Leszczuk z

OZK Lublin i Jana Zamolskiego z OZK Lublin. Ponadto pięć osób zostało zaszerogowanych do wyższych grup.

Na zjeździe podsumowano również wyniki współzawodnictwa przedzjazdowego przedujących pracowników kin i VI Festiwalu Filmów Radzieckich, do którego załogi kin wiejskich, ruchomych, oświatowych i inżynierskich przystąpiły w 100 proc., zaś załogi kin wiejskich w 60 proc.

W wyniku współzawodnictwa kin miejskich dających ponad 90 seansów i miejsce zajęło kino „Robotnik” w Lublinie, w grupie kin powyżej 60 seansów i miejsce zdobyło kino „Stylowy” w Zamościu, w trzeciej grupie kino „Lotnik” w Kraśniku, w czwartej „Jutrzenka” w Janowie Lub. i w piątej kino „Postęp” w Terespolu. Trudno tu wymienić wyniki jeszcze wielu kin, które zajęły również czołowe miejsca we współzawodnictwie. Załogi tych kin w uznaniu za ich sumienną pracę i wywiązywanie się ze swoich zadań zostały nagrodzone dyplomami uznania, cennymi nagrodami jak teczkami skórzanymi, wiecznymi piórami, swetrami, cennymi książkami itp. Podsumowując obrady zjazdu dyrektor OZK w Lublinie ob. Świątacz stwierdził, że obrady spełniły swoje zadanie i w znacznym stopniu pomogą załogom w realizacji zadań, jakie postawił przed nimi IX Plenum KC PZPR.

C. K.



Nad lewym brzegiem rzeki Bystrzyca, w sąsiedztwie robotniczej dzielnicy Bronowice oraz ulic M. Buczka i Przemysłowej — wybudowano mały zakład wytwórczy środków chemicznych.

Zakład ten produkuje pokost syntetyczny. Tworem procesów produkcyjnych jest także silna, bardzo nieprzyjemna, specyficzna woń. Ta przykra woń jest udręką okolicznych mieszkańców. Od dwóch lat dosłownie zatrwa im życie. Z uwagi na to, że na łąkach i działkach pracowniczych przebywa przez całą wiosną i lato bardzo dużo żądnych słońca i odpoczynku ludzi pracy, wydaje nam się, że celowe i pozytywne byłoby przeniesienie tego (małego zresztą) zakładu poza obręb miasta Lublina.

Projekt ten popierany gorąco przez mających nieszczerze mieszkać w sąsiedztwie tej fabryczki obywateli w imieniu własnym i łnych zainteresowanych osób kieruje do Związku Branżowego Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych w Lublinie. Na wiosnę przyszłego roku zakład ten powinien być przeniesiony. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej apeluje, aby na przyszłość unikano wydawania zezwoleń na budowanie w mieście podobnych zakładów.

K. K. (nazwisko znane redakcji)

Komunikacja miejska w dniach 24—27 b. m.

W okresie świątecznym w komunikacji miejskiej nastąpią pewne zmiany. W dniu 24 bm. autobusy i trolejbusy kursują tylko do godziny 20. Ostatnie wozy wracają do zajezdni o godz. 21. W dniu 25 bm. tylko niektóre wozy będą kursować w godz. od 12 do 20 swoją zwykłą trasą, a mianowicie: 0, 1, 2, 4, 8 oraz trolejbusy 15 i 16 (WSK nie kursuje).

W dniu 26 bm. wozy kursują jak w każdą niedzielę z wyjątkiem 3, 5, 6 i WSK.

W dniu 27 bm. autobusy i trolejbusy kursują normalnie jak w dni świąteczne.

Dzielnica Sławinek w dniu 25 i 26 grudnia będzie miała połączenie ze śródmieściem za pośrednictwem autobusu 2 na linię Sławinek — Włodziańska.

(T)